

## RADYKALIZACJA SPOŁECZEŃSTW W AFRYCE

Procesowi powstawania państw towarzyszyło od wieków przekształcanie się społeczeństw związane z tworzeniem się różnych warstw i grup społecznych. Na przebieg tego procesu nie miało wpływu położenie geograficzne danego miejsca, kraju czy kontynentu<sup>1</sup> lecz przede wszystkim zróżnicowanie pod względem rozwoju cywilizacyjno-kulturowego. Chęć podwyższenia standardu życia często prowadziła do poważnych sytuacji konfliktowych, zwłaszcza kiedy w momencie powstania państwa istniała już elita rządząca, a społeczeństwo składało się z różnych klas o odmiennych poziomach życia<sup>2</sup>. Z kolei struktura danego społeczeństwa zależna była od ustroju polityczno-społecznego panującego w danym państwie<sup>3</sup>. Ta część społeczeństwa, której doskwierał brak godnych warunków życia, stała się zaczynem powstania radykalnego ruchu politycznego, który miał za zadanie walczyć przeciwko istniejącemu ustrojowi politycznemu. Celem tej walki była zmiana w życiu polityczno-społecznym i osiągnięcie równych praw do godnego życia.

Kierunek w polityce, zmierzający do wprowadzenia zasadniczych zmian w życiu społecznym nazywamy radykalizmem. Radykalizm ma swój początek na przełomie XVIII i XIX w. Prekursorami i zwolennikami tej myśli byli J. Bentham i J. S. Mill. Propagowana przez nich doktryna miała duże znaczenie polityczne wśród francuskich radykałów. W celu zmiany sytuacji polityczno-społecznej domagali się m.in. wprowadzenia demokracji w życiu polityczno-społecznym na wielką skalę, opowiadali się za zniesieniem senatu, rozszerzeniem praw samorządów, społeczną kontrolą organów władzy, przeciwstawiali się kolonializmowi. Ten gwałtowny rozwój poglądów radykałów był odpowiedzią na konstytucję z 1875 r., którą uważano za mało postępową i niedającą gwarancji równych praw większości społeczeństwa<sup>4</sup>.

Niezależnie od położenia geograficznego danego państwa radykalizm może mieć różne oblicza i odmienne mogą być sposoby wprowadzania zmian w życiu polityczno-społecznym. Do zwolenników pokojowych metod rozwiązywania konfliktów w Afryce, zwłaszcza podczas różnych debat na konferencjach ONZ i OJA (Organizacja Jedności Afrykańskiej, obecnie Unia Afrykańska), zaliczyć np. można Wojciecha Wasutyńskiego<sup>5</sup>, Mahatmę Ghandiego, Nelsona Mandelę. Z odmiennego założenia wychodzą np. tacy radykalni przywódcy, jak Malcolm X, Frantz Fanon<sup>6</sup>. Najbardziej szkodliwymi i najgroźniejszymi są doktryny lub reżimy, które nie szanują i deptają wszelkie ludzkie prawa, godność i pragnienie życia w pokoju – m.in. kolonializm, apartheid, faszyzm<sup>7</sup>.

<sup>1</sup> M. Bookchin, *Przebudowa społeczeństwa*, Warszawa 2009, s. 57-87.

<sup>2</sup> J. Baszkiewicz, F. Ryszka, *Historia doktryn politycznych i prawnych*, Warszawa 1970, s. 264.

<sup>3</sup> K. Grzybowski, *Historia doktryn politycznych i prawnych, od państwa niewolniczego do rewolucji burżuazyjnych*, Warszawa 1967, s. 343-348.

<sup>4</sup> M. Marczewska-Rytka, E. Olszewski, *Myśl społeczna i ruchy polityczne współczesnego świata*, w: *Encyklopedia politologiczna*, M. Żmigrocki (red.), Zakamycze 2000, s. 304-305.

<sup>5</sup> Wojciech Wasutyński (1910-1994), po II wojnie światowej działacz Stronnictwa Narodowego, publicysta prasy emigracyjnej. Zob. *Historia i polityka. Studia z historii i myśli politycznej i dyplomacji w XX wieku*, t. III, P. Tomaszewski (red.), Toruń 2005, s. 123-137.

<sup>6</sup> J. Tomaszewicz, *Zło w imię dobra. Zjawisko przemocy w polityce*, Warszawa-Bielsko-Biała 2009, s. 154-158.

<sup>7</sup> T.M. Pasierbiński, *Eksperyment gwinejski*, „Polityka”, nr 38, 1964, s. 58-81; M. Bookchin,

Według terminologii międzynarodowej kolonializm to polityka ujarzmania jednych krajów przez drugie. Miał swój początek na przełomie XV-XVI w. i wiązał się ściśle z ówczesnymi odkryciami geograficznymi oraz poglądami Europejczyków i ich rolą konkwestatorów w Nowym Świecie. Uprawomocniony został po raz pierwszy w traktacie z Tordesillas w 1494 r. (kolonialny podział globu przez państwa europejskie). Akceptacja podbojów kolonialnych osiągnęła punkt kulminacyjny w akcie generalnym podczas kongresu berlińskiego w 1885 r.<sup>8</sup> Po podpisaniu układu w Berlinie 26 lutego 1885 r. przez następujące państwa europejskie: Austro-Węgry, Belgię, Danię, Francję, Hiszpanię, Holandię, Luksemburg, Niemcy, Norwegię, Portugalię, Rosję, Szwecję, Turcję i Wielką Brytanię mówi się o klasycznym nowoczesnym kolonializmie<sup>9</sup>.

W Afryce od czasów kolonialnych do dzisiaj zjawiskiem powszechnym jest dysproporcja poziomu życia pomiędzy warstwami społecznymi. Znaczna część społeczeństwa afrykańskiego znajduje się ciągle na etapie poszukiwania godnego życia i stabilności, co często skłania ludzi ku radykalizmowi.

Państwa afrykańskie uważa się za „kraje rozwijające się” lub „kraje na drodze rozwoju”, co określa ich specyfikę społeczno-gospodarczą. Charakteryzuje się ona niedorozwojem polityczno-społecznym, ogromnymi dysproporcjami poziomów życia i niestabilności społeczeństw oraz narastaniem wewnętrznych konfliktów zbrojnych<sup>10</sup>. Jest to niekończące się źródło radykalizacji. Proces ten można podzielić na cztery etapy: kolonializm, czas budowania niepodległości państw, zakończenie zimnej wojny i początki XXI w.<sup>11</sup>

Jako pierwszy z tych etapów wymienia się kolonializm, w którym brakowało jedności Afrykańczyków, a istniejące grupy plemienne nie dysponowały dostateczną siłą w walce z przybyszami z Europy. Każda próba zmiany w życiu społeczno-politycznym kończyła się niepowodzeniem dla Afrykańczyków, natomiast kolonizatorzy ustanawiali represyjne prawo, zawłaszczali życie prywatne, wolność osobistą i ziemię. Zastosowanie różnych form dyskryminacji wobec ludności rdzennej przyczyniło się do wzrostu niewolnictwa, czyli niesprawiedliwości i krzywdy na wielką skalę. Radykalizacja społeczeństwa afrykańskiego polegała na doraźnym przeciwdziałaniu temu, co się działo. Ponieważ reakcja Afrykańczyków traktowana była jako zagrożenie reżimu i interesów kolonialnych, odpowiedzią na nią było pogłębianie niesprawiedliwości, niszczenie miejscowej tradycji i religii oraz dyskryminacja rasowa<sup>12</sup>. Eskalacja tych wydarzeń doprowadziła społeczeństwa afrykańskie do stosowania różnych form oporu wobec struktur władz kolonialnych. Kolonializm jako forma panowania opierał się na eksploatacji podbitych terenów i społeczeństw. Istotne dla mocarstw europejskich było czerpanie zysków z obszarów zajmowanych. Ludność rdzenna przeciwstawiała się okupacji swoich ziem, przymusowej pracy, przyjmowaniu

*op. cit.*, s. 57-87, 304-305; J.J. Milewski, *Państwo w Afryce: dylematy i kierunki przeobrażeń*, w: J.J. Milewski, W. Lizak (red.), *Stosunki międzynarodowe w Afryce*, Warszawa 2002, s. 46.

<sup>8</sup> G.L. Seidler, *Mysł polityczna czasów nowożytnych*, Kraków 1972, s. 5-6.

<sup>9</sup> W podpisanym układzie państwa te gwarantowały Belgom aneksję Konga oraz określony zasady wolności handlu i żeglugi na wybrzeżu afrykańskim.

<sup>10</sup> T.L. Hodgkin, *Battle of Schools in the Congo*, „West Africa” 28.01.1956, s. 79.

<sup>11</sup> K. Czernichowski, *Integracja afrykańska – uwarunkowania, formy współpracy, instytucje*, Warszawa 2010, s. 53-55.

<sup>12</sup> T. Łętocha, *Za kurtyną portugalskiego kolonializmu*, Warszawa 1972, s. 35-39.

obecnej tradycji oraz religii, a także wywłaszczaniu jej z własnych terenów. Ten ostatni fakt doprowadził do wybuchu konfliktów i powstania takich radykalnych organizacji, jak Afrykański Kongres Narodowy w Afryce Południowej (1913) czy Centralne Stowarzyszenie Kikujów w Kenii (1922)<sup>13</sup>.

Z podobnymi protestami przeciwko wywłaszczaniu spotykali się Europejczycy w Nigerii m.in. za sprawą plemienia Ibo. Niechęć do polityki osadnictwa europejskiego notowano także w Sudanie i Ugandzie. Aszanti i inne plemiona, opierając się na starych afrykańskich tradycjach, gwałtownie stawiały opór w Sudanie. W Angoli Portugalczycy od XVI w. toczyli wojny z grupami plemiennymi m.in. kimbundu, owybundu, ganguela, kioku, kuanhama i mumuila. Wojnę z Portugalczycami prowadzili na przykład królowie N'gola M'bandi, N'zinga M'bandi, N'gola Kiluange, Mutu Ya Kevela, Muli Luvango, Muli Vunonge<sup>14</sup>. Mimo wygranej przez Portugalczyków bitwy, Angolaniecycy prowadzili wojnę z Portugalczycami aż do uzyskania niepodległości w 1975 r.<sup>15</sup>

Proces wypędzania rdzennej ludności w Afryce nasilił się w 1946 r., kiedy kolonizatorzy po II wojnie światowej właśnie na tym kontynencie poszukiwali urodzajnych i bogatych w surowce terytoriów. Zaboru ziemi dokonano także w Algierii, Zimbabwe (niegdyś Rodezja) i Mozambiku. W Maroku dokonano wywłaszczenia w 1914 r. i ponownie w 1927 r.<sup>16</sup>

Załamaniem się trwającego ponad 200 lat systemu kolonialnego przyszło dość gwałtownie. Było rezultatem długoletniej walki i radykalizacji ruchów wyzwolenczych w wielu krajach. W procesie dekolonizacji ważną rolę odegrała Organizacja Narodów Zjednoczonych. W Karcie założycielskiej (artykuł 71 pkt. b) wprowadzono pojęcie systemu powiernictwa, które zakładało, że społeczność międzynarodowa będzie „popierać postęp ludności obszarów powierniczych w dziedzinach politycznej, gospodarczej, społecznej i oświatowej oraz stopniowy rozwój ludności w kierunku samorządu lub niepodległości, z uwzględnieniem szczególnych warunków każdego obszaru i jego ludów, ich swobodnie wyrażonych życzeń oraz zgodnie z postanowieniami poszczególnych układów powierniczych”<sup>17</sup>. Powiernictwem objęto trzy kategorie obszarów: obszary mandatowe, obszary odłączone od państw pokonanych w II wojnie światowej oraz obszary dobrowolnie przekazane do systemu powiernictwa. Oznaczało to, że powiernictwem objęte były wszystkie terytoria mandatowe Ligi Narodów z wyjątkiem Afryki Południowo-Zachodniej (Namibii) oraz byłej kolonii włoskiej – Somalii. Wszystkie obszary powiernicze uzyskały niepodległość. Istotnym momentem procesu dekolonizacji było uchwalenie przez Zgromadzenie Ogólne ONZ 14 grudnia 1960 r. Deklaracji o przyznaniu niepodległości krajom i narodom kolonialnym. Dokument ten potwierdzał prawo wszystkich narodów do samookreślenia, ustanowienia według własnego uznania statusu politycznego, w jakim pragną żyć, proklamował prawo do swobodnego rozwoju gospodarczego, społecznego i kulturalnego. Zapoczątkował także dalsze działania ONZ na rzecz całkowitej likwidacji kolonializmu, spowodował powołanie

<sup>13</sup> J. Pajewski, *Pierwsza wojna światowa*, Warszawa 1991, s. 35-39.

<sup>14</sup> *História de Angola*, Ministerio da Educacao de Angola, Luanda 1978, s. 10-16.

<sup>15</sup> *Ibidem*, s. 233-234.

<sup>16</sup> K. Onwuka Dike, *African History and Self-Government*, „West Africa” 28.02.1953, 14.03.1954.

<sup>17</sup> *Karta Narodów Zjednoczonych, Statut Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości, Konwencja Wiedeńska o Prawie Traktatów*, J. Staszko (red.), Kraków 2003, s. 115.

w 1961. komitetu do spraw dekolonizacji<sup>18</sup>. 2 listopada 1972 r. Zgromadzenie Ogólne ONZ uchwaliło rezolucję, w której stwierdzono, że kolonializm stanowi zagrożenie dla pokoju, jest sprzeczny z podstawowymi prawami człowieka oraz z Kartą ONZ i wezwano do szybkiego położenia kresu cierpieniom ludzi.

Uzyskiwanie niepodległości przez poszczególne państwa zależało od sytuacji politycznej lub społecznej w danym kraju. Odbywało się na różne sposoby – od zbrojnych powstań antykolonialnych, jak w przypadku Kenii czy Algierii lub – jak w większości przypadków – przez porozumienia pokojowe. Niejednokrotnie jednak te ostatnie doprowadzały do głębokich kryzysów politycznych między miejscowymi ruchami, postulującymi hasła narodowo-wyzwoleńcze, a władzą kolonialną (jak np. w przypadku powstania Tunezji, Maroka, Gwinei czy Ghany). Pomimo iż walka narodowo-wyzwoleńcza w tych krajach była prowadzona na ogół za pomocą środków pokojowych, towarzyszyły jej ze strony byłych kolonizatorów naciski polityczne i gospodarcze, próby szantażu, wręczanie działaczy wyzwoleńczych do więzień. Walki zbrojne, choć nie dominowały w procesie dekolonizacji, były jednak jego istotnym elementem. Przyczyn tego było wiele m.in.: chęć utrzymania przez państwa kolonialne jak najdłużej panowania na swoich obszarach kolonialnych, zwłaszcza tam, gdzie tereny odgrywały ważną rolę z perspektywy gospodarczej (tereny bogate w surowce naturalne) lub strategiczno-militarnej. Nierzadko przyczyną była także próba wpłynięcia byłych mocarstw kolonialnych na charakter ustrojowo-polityczny nowo powstających państw, co prowadziło do poważnych konfliktów zbrojnych.

Uzyskiwanie niepodległości przez byłe państwa kolonialne miało dwa wymiary: formalno-prawny i rzeczywisty.

Tworząc niepodległe państwa, społeczeństwo afrykańskie nie przewidywało, jak trudnym procesem okaże się dostosowanie do nowej rzeczywistości. Najważniejszym elementem było samo uzyskanie niepodległości i nie brano pod uwagę sprostania jej wymaganiom, dotyczącym funkcjonowania instytucji politycznych, społecznych, gospodarczych, a przede wszystkim finansowych.

Dyskusja o tym, na ile niepodległość ta miała być „prawdziwa” i „pełna” toczyła się w kręgu wielu polityków i badaczy. Od początku suwerenności dawał się zauważyć rozdźwięk między jej formalnym charakterem a utrzymującą się zależnością gospodarczą, kadrową, kapitałową i technologiczną od byłych metropolii. Nawet w sytuacji trudności gospodarczych otrzymywana pomoc od międzynarodowych organizacji czy ponadnarodowych korporacji pogłębiała zależności wielu państw.

Po uzyskaniu niepodległości w wielu państwach afrykańskich mamy do czynienia z kolejnym etapem radykalizacji społeczeństwa w Afryce.

Proces dekolonizacji przebiegał w czasie zimnej wojny, kiedy toczyła się ostra rywalizacja pomiędzy dwoma mocarstwami (Stanami Zjednoczonymi Ameryki i ZSRR) o wpływy na kontynencie afrykańskim. Wzmacniając swoje pozycje na kontynencie, oba mocarstwa rozpoczęły finansowanie i wspieranie tych krajów, które stanęły po ich stronie. Niepodległe państwa afrykańskie miały do wyboru dwa rodzaje ustrojów politycznych i społeczno-gospodarczych. Z tego powodu ukształtowała się grupa państw afrykańskich na „niekapitalistycznej drodze rozwoju” i grupa państw o „socjalistycznej orientacji”<sup>19</sup>. Bezskrytycznie przyjmowane wzorce

<sup>18</sup> J. Prokopczuk, *Azja, Afryka, Ameryka Łacińska po II wojnie światowej*, Warszawa 1983, s. 24.

<sup>19</sup> W. Malendowski, *System kolonialny, dekolonizacja i neokolonializm*, w: *Stosunki międzynarodowe*, W. Malendowski, Cz. Mojsiewicz (red.), Wrocław 2004, s. 353.

TABELA 1

*Uzyskanie niepodległości przez niektóre kraje afrykańskie*

Kraj	Rok uzyskania niepodległości	Kraj	Rok uzyskania niepodległości
Algieria	1962	Mauritius	1965
Angola	1975	Mozambik	1975
Benin	1960	Nigeria	1960
Czad	1960	Niger	1960
Etiopia	1906	Rwanda	1962
Gabon	1960	Senegal	1960
Ghana	1957	Sierra Leone	1961
Kamerun	1960	Sudan	1956
Kenia	1963	Tanzania	1964
Kongo	1960	Togo	1960
Libia	1969	Tunezja	1956
Madagaskar	1960	Zair (Kongo)	1960
Malawi	1964	Zambia	1960
Maroko	1957		

Źródło: Opracowanie własne na podstawie: *Międzynarodowe stosunki polityczne*, W. Malendowski, C. Mojsiewicz, Poznań 1997, s. 340-344; E. J. Osmańczyk, *Encyklopedia ONZ i stosunków międzynarodowych*, Warszawa 1982, np. s. 32, 37, 60, 148, 222, 330, 515, 597.

polityczne, gospodarcze i kulturowe okazywały się jednak nieodpowiednie, zwłaszcza dla społeczeństw o strukturze plemiennej. W stronę socjalistycznych koncepcji polityczno-gospodarczych skierowały się takie kraje jak np. Algieria, Angola, Mozambik, Kongo, Etiopia. Natomiast w Kenii przyjęto ideologię kapitalistycznego rozwoju<sup>20</sup>.

W niektórych przypadkach w ugrupowaniach politycznych krajów afrykańskich powstawały frakcje, spowodowane rezygnacją członków, którzy tworzyli nowe ruchy polityczne w tym samym państwie, co pogłębiało nieporozumienia ideologiczne. Odseparowane ruchy szukały także pomocy u innych mocarstw, jak to miało miejsce w Angoli, Mozambiku, Republice Kongo (Kongo Brazzaville), Republice Demokratycznej Konga (Kongo Léopoldville) czy Zimbabwe przed czy tuż po uzyskaniu niepodległości. Odłamy lub frakcje te doprowadzały do podziału obywateli tego samego państwa na grupy zwolenników kapitalizmu lub socjalizmu.

<sup>20</sup> T. Wallas, *Przeobrażenia ustrojowe kapitalistycznych krajów słabo rozwiniętych*, w: *Trzeci Świat. Wybrane problemy krajów rozwijających się*, W. Malendowski, S. Zakrzewski (red.), Poznań 1989, s. 9-11.

Przyczyniło się to do radykalizacji społeczeństwa danego kraju w celu szybkiego przeprowadzenia zmian w życiu polityczno-społecznym. Niestety, rezultatem tego był często wewnętrzny konflikt zbrojny nie tylko między plemionami, lecz także walka o ustrój polityczny dwóch rywalizujących ze sobą mocarstw w celu zdobywania wpływu na kontynencie afrykańskim.

Tego rodzaju walki toczyły się i toczą do dziś. Przykładem są takie kraje, jak Angola, Rwanda, Sudan, Somalia, Republika Demokratyczna Kongo (za czasów Mobutu), Uganda (za czasów Ide Amin Dada), Nigeria, Zambia i Zimbabwe.

Walki o władzę i jej utrzymanie bardzo często były bezwzględne. Opozycja nie mogła działać legalnie, a głowy państw uciekały się do korupcji. Dobrym tego przykładem był Mobutu Sésé Seko z Republiki Demokratycznej Kongo (wcześniej Zair). Dopuszczał się przekupstwa wobec przywódców partii politycznych. Pozwalał armii, zamiast wynagrodzenia, na bezkarną grabież w różnych częściach kraju. Tym sposobem w latach 1991-1993 pogrążył państwo w chaosie, pozbawiając obywateli ich przemiana.

Cechą przemian politycznych w państwach afrykańskich było także przechodzenie władzy z rąk cywili do osób związanych z wojskowością. Dowodem tego była Nigeria. Tam wojskowi dokonywali zamachów stanu, a władze cywilne sprawowały władzę jedynie w latach 1960-1966 i 1979-1983. Rządy wojskowych cechowały liczne aresztowania, działalność trybunałów wojskowych, prześladowanie opozycji. Ograniczano swobody obywatelskie i nie przestrzegano praw człowieka.

Swoiste dla kontynentu afrykańskiego było ponadto długoletnie utrzymywanie się u władzy tych samych osób. Na uwagę zasługuje prezydent Zambii Kenneth Kaunda. Rządził on tym krajem przez 27 lat (w latach 1964-1991). Przywódca Zimbabwe Robert Mugaby utrzymywał się u władzy prawie 18 lat, mimo iż podczas jego prezydentury państwo przeżywało zapaść ekonomiczną. Poziom bezrobocia sięgał prawie 50%, a biurokracja pochłaniała 40% budżetu państwa.

W Angoli wewnętrzne konflikty zbrojne między Angolanami zaczęły się jeszcze przed uzyskaniem niepodległości. Po jej ogłoszeniu wybuchła wojna pomiędzy siłami rządowymi *MPLA* (Ludowy Ruch Wyzwolenia Angoli), wspieranymi przez Kubę i ZSRR, a *UNITA* (Narodowy Związek na Rzecz Całkowitego Wyzwolenia Angoli), wspieranym przez USA i RPA oraz *FNLA* (Narodowy Front Wyzwolenia Angoli) wspomagany przez Francję. Konflikt zaostrzał się i trwał prawie 27 lat. Wszystkie te trzy ruchy polityczne są odłamami jednego z ówczesnych ruchów politycznych o nazwie *UPA* (*Uniao Popular de Angola* – Związek Ludności Angoli), który powstał na koniec lat 50. Później zmieniony na *UPLA* (*Uniao Popular de Libertacao de Angola* – Związek Ludności Wyzwoleńczej Angoli). Przyczyną powstawania frakcji w tych ugrupowaniach było różnicowanie się poglądów politycznych, a w pewnym stopniu również rywalizacja i chęć dominacji wśród przywódców plemiennych np.: Olden Roberto, Antonio Agostinho Neto i Jonas Malheiro Savimbi. Walki o władzę między *MPLA*, *UNITA* i *FNLA* toczyły się w całym kraju. Jedni wypędzali innych z regionów i miast, z których pochodzili (północ, południe i centrum oraz Luanda). Czasami tworzone koalicje dla zmylenia przeciwnika. Kiedy 11 listopada 1975 r. przedstawiciele różnych ugrupowań przemawiali do społeczeństwa w miastach i regionach np. Jonas Malheiro Savimbi (*UNITA*), w mieście Huambo (wcześniejsza nazwa Nova Lisboa), Antonio Agostinho Neto (*MPLA*) w Luandzie (stolica Angoli) i Olden Robert (*FNLA*) w mieście Uije (były Salazar de Carmona), wojska *MPLA* zostały okrążone w prowincji Bengu ze stolicą Luanda przez liczne wojsko najemników

z RPA, które ruszyło do Luandy, aby obalić *MPLA*. Niespodziewanie około 80 km od Luandy wojska południowoafrykańskie zaczęły przegrywać bitwę z siłami *MPLA* wspomaganymi przez wojska kubańskie. Ponosząc ogromne straty ludzkie i materialne, wojska RPA zaczęły wycofywać się (marzec 1976 r.). Jeszcze w grudniu 1975 r. rozpadła się koalicja między *UNITA* i *FNLA*. Ugrupowania te rozpoczęły walkę ze sobą, kiedy os *karkamanos* (tak nazywano żołnierzy wojsk RPA) walczyły z *MPLA* około Luandy. Efektem tej walki było opuszczenie miasta Lubango przez żołnierzy *UNITA* 6 stycznia 1976 r. W tym czasie *FNLA* utworzyła koalicję z ruchem *ELP* (*Exercito de Libertação de Portugal*), czyli wojskami wyzwolenческими Portugalczyków w Angoli. Jednak koalicja ta nie trwała długo, ponieważ po 15 dniach *UNITA* dokonała ataku na *FNLA* i *ELP*, wypędziła ich z miasta Lubango i z całej prowincji Huila. *FNLA* wspierany przez Francję wycofał się z konfliktu. Do połowy marca w prowincji Huila z stolicą Lubango rządziła *UNITA*. Pod koniec marca i na początku kwietnia, 1976 r. kiedy zakończyła się ewakuacja os *karkamanos* z Lubango, *UNITA* też zniknęła z miasta. Trzy dni potem pojawiły się samoloty wojskowe oraz żołnierze *MPLA*, cywile i żołnierze kubańscy. W kolejnych latach *UNITA* prowadziła wojnę partyzancką na całym terytorium, najwięcej na południu, południowym wschodzie i północy. Z zemsty i z obawy o utratę prestiżu wojska RPA często atakowały tereny na południu Angoli, czasami nawet na przestrzeni 300 km wzdłuż granicy Angoli z Namibią i kilka, kilkadziesiąt, nawet do 200 km w głąb Angoli, jak to miało miejsce w 1982 r. W 1978 r. południowoafrykańskie samoloty wojskowe zbombardowały fabrykę mebli w mieście Lubango, powodując duże straty materialne i śmierć wielu ludzi. W latach 1979-1980 bombardowano również w mieście Lubango obozy uchodźców z Namibii, Zimbabwe i RPA. Większość uciekinierów tego reżimu chroniła się w Angoli do czasu uzyskania niepodległości przez te kraje oraz aż do obalenia reżimu apartheidu w RPA pod kierownictwem *ANC* (*African National Congress*), na czele którego stanął Nelson Mandela.

Na całym terytorium Angoli siły rządowe prowadziły wojnę z *UNITA* – największym ruchem politycznym, sprzeciwiającym się istniejącej władzy. Na północy w prowincji Cabinda działała także *FLEC* (*Frente de Libertacao da Enclave de Cabinda*), czyli Front Wyzwolenia Enklawy Cabindy – ugrupowanie, które do dziś walczy o prawa do autonomii. Sytuacja ta doprowadziła do prawie całkowitego paraliżu w funkcjonowaniu kraju. Kończyły się zgromadzone zapasy żywności i artykułów pierwszej potrzeby. Ludność, której udało się uciec z obozów w lasach gromadziła się w miastach, zwłaszcza w Luandzie. Kraj znalazł się w biedzie, zaczęły się kolejki do sklepów i reglamentowanie żywności z uwzględnieniem liczby osób w rodzinie. Z miasta do miasta podróżowano częściej samolotami aniżeli samochodami. 27 maja 1977 r. nastąpił nieudany zamach stanu na prezydenta Antonio Agostinho Neto, zorganizowany przez jego najbliższego współpracownika Nito Alves. Chodziło głównie o bardzo złe warunki bytowe czarnej ludności, mimo że państwo oficjalnie od dwóch lat było niepodległe. Upokarzająca reglamentacja żywności, bieda, kolejki i brak towaru w sklepach, a także specjalne przepustki, wydawane przy poruszaniu się z miasta do miasta, zaowocowały kolejnym ostrym konfliktem. Wydarzenia te pochłonęły życie setek ludzi (cywile, żołnierze i członkowie rządu wysokiej rangi i zwolennicy *MPLA*)<sup>21</sup>.

<sup>21</sup> Autor był świadkiem tych wydarzeń. W ciągu 30 dni szkoły i niektóre urzędy były zamknięte. Nastąpiło wiele aresztowań i polowania na sprawców zamachu. „Journal de Angola” 27.05.1977, s. 1-6.

Sytuacja została opanowana po pół roku, kiedy prezydent Agostinho ogłosił *politica de clemencia*, czyli „politykę wybaczenia”, przemawiając do obywateli wszystkich prowincji w kraju<sup>22</sup>.

Po śmierci prezydenta Antonio Agostinho Neto w 1979 r. jego zastępcą został José Eduardo dos Santos, który do dziś sprawuje urząd prezydencki. Sytuacja uległa widocznej poprawie pod koniec lat 80. Na zakończenie konfliktów zbrojnych w Angoli wpłynęło też uzyskanie 21 marca 1990 r. niepodległości przez Namibię. Ważną rolę dla pokoju w Angoli odegrało również zakończenie konfrontacji dwóch mocarstw (USA i ZSRR), przez co można było dojść do porozumienia w sprawie wycofania wojsk kubańskich z Angoli. Angola i Kuba podpisały układ 22 grudnia 1988 r., który przewidywał wycofanie żołnierzy kubańskich do czerwca 1991 r. Opanowanie tej konfliktowej, wojennej sytuacji było możliwe dzięki wieloletnim wysiłkom wielu państw i organizacji międzynarodowych, szczególnie ONZ. Doprowadziło to do początków normalizacji stosunków pomiędzy MPLA a UNITA zwłaszcza na południowych krańcach Angoli. Do nastania pokoju przyczynił się także brak ingerencji zbrojnej sił wojskowych spoza Afryki.

Procesy demokratyczne w Afryce blokowane były również przez konflikty na tle religijnym. Niesnaski objęły przede wszystkim muzułmanów i chrześcijan. Niestety bardzo często wybrane nowe kierunki rozwoju politycznego i społeczno-gospodarczego nie bardzo pasowały do tradycji danej państwowości oraz metod i form sprawowania rządów przez poszczególne metropolie w okresie panowania kolonialnego<sup>23</sup>. Przenoszenie rozwiązań ustrojowych i organizacja życia społeczno-ekonomicznego nie szły w parze z rosnącym uzależnieniem gospodarczym i politycznym. Ponadto w nowych niepodległych państwach występowały problemy natury technicznej i technologiczno-organizacyjnej, trudności z tworzeniem służb zewnętrznych i wewnętrznych. Okazało się, że pewnych wymogów nie można było spełnić z powodu braku wykwalifikowanej kadry, wiedzy, środków finansowych i infrastruktury.

Mimo opuszczenia Afryki przez Anglików, Francuzów, Portugalczyków, Belgów i Włochów skutki panowania kolonialnego odczuwalne są do dziś. Kolonizatorzy pozostawili po sobie spuściznę w postaci obyczajów i języka. Wpłynęli także na sferę religijną. Podzielili w sztuczny sposób narody, stwarzając sytuacje, w której na terenie jednego państwa musiały współżyć zwaśnione ze sobą narody. Rozdzielenie narodów doprowadziło w konsekwencji do dramatycznych konfliktów wewnętrznych w niektórych częściach Afryki. W ich następstwie doszło na przykład do wojen domowych w Somalii, Rwandzie, Mozambiku, Angoli i Sudanie.

Problemy te miały bardzo duży wpływ na procesy demokratyzacji zachodzące w Afryce. Zazwyczaj wiązały się z trudnościami w budowaniu i tworzeniu instytucji demokratycznych. Wybory na najwyższe stanowiska w państwie czy do parlamentu kończyły się często dramatycznie (np. rzeziami plemiennymi). Powodem waśni były przede wszystkim podziały etniczne, a nie ideologie polityczne. Sytuacja ta sprzyjała rosnącej roli kręgów wojskowych<sup>24</sup>. Organy rządzące nie były zdolne do rozwiązywania problemów społeczno-gospodarczych. Tym bardziej że w krajach tych dochodziło do ciągłych zmian w życiu polityczno-społecznym (przede

<sup>22</sup> Televisao popular de Angola, listopad 1977.

<sup>23</sup> M. Gulczyński, T. Iwański, W. Lamentowicz, *Instytucje polityczne współczesnego kapitalizmu*, Warszawa 1978, s. 166.

<sup>24</sup> T.L. Hodgkin, *Battle of Schools...*, s. 79.



TABELA 2

*Udane zamachy stanu w niektórych krajach afrykańskich*

Kraj	Lata
Algieria	1965, 1992
Benin	1963, 1965, 1967, 1969, 1972
Czad	1975, 1979, 1982, 1990
Demokratyczna Republika Konga	1960, 1965, 1997
Egipt	1952, 1954
Etiopia	1974, 1991
Gabon	1963, 1968, 1977, 1997
Ghana	1966, 1972, 1978, 1979, 1981
Libia	1969
Madagaskar	1972
Niger	1974, 1996, 1999
Nigeria	1966, 1966, 1975, 1983, 1985
Ruanda	1973, 1994
Sierra Leone	1967, 1968, 1992, 1996, 1997
Sudan	1958, 1964, 1969, 1985, 1989
Togo	1963, 1967
Tunezja	1957, 1988
Uganda	1966, 1971, 1979, 1985, 1986

Źródło: Opracowanie własne na podstawie: *Stosunki międzynarodowe w Afryce*, J. J. Milewski, W. Lizak (red.), Warszawa 2002, s. 429.

wszystkim zmian rządów). Z czasem problemy te doprowadzały do obalenia pierwszych rządów i zastąpienia ich przez dyktatury cywilne lub wojskowe, co oznaczało przejście władzy przez zamachowców<sup>25</sup>, wywoływanie wojen domowych<sup>26</sup> oraz nieudanych prób reform systemów politycznych.

Dla niedojrzałej społeczności kontynentu afrykańskiego wprowadzanie demokracji stało się synonimem destabilizacji wewnętrznej i wybuchu konfliktów. Ponad połowa ludności tych krajów żyje w nędzy, z trudnym dostępem do opieki zdrowotnej i edukacji, czego efektem jest z kolei wysoka umieralność i analfa-

<sup>25</sup> Szerzej na temat wojskowych zamachów stanu w: J.J. Milewski, *Państwo w Afryce...*, s. 49-50; I.L. Griffiths, *The Atlas of African Affairs*, Londyn 1994, s. 216.

<sup>26</sup> E. Torres-Rivas, *Poder Nacional y Sociedad Dependiente*, w: *La inversion extranjera en Centoamerica*, San Jose 1982, s. 244-245.

betyzm. Demokratyczna forma rządów była tym ludziom obca. Nie mieli dostatecznej wiedzy i czasu na wykształcenie własnych metod rządzenia. Wiele mechanizmów i wzorców czerpali od wielkich mocarstw, państw kolonialnych oraz ZSRR czy Chin. Nie przyniosło to pożądaných skutków. Udzielana pomoc m.in. w formie kredytów nie spełnia zamierzonych celów. Dotyczy to także zagranicznych inwestycji. Należy mieć na uwadze, że korporacje transnarodowe obawiały się o swoje interesy, gdyż na kontynencie afrykańskim panowała w znacznym stopniu niestabilność polityczna. Wybuchowało wiele wewnętrznych konfliktów zbrojnych, co nie było korzystne dla interesów korporacji.

Na początku lat 90. rozpoczął trzeci etap radykalizacji społeczeństwa w Afryce. W wielu krajach zaktywizowały się ruchy polityczne, usiłowano wprowadzić zmiany w życiu polityczno-społecznym (systemy wielopartyjne i demokratyczne wybory) i gospodarczym. Dotyczyło to np. Angoli, Mozambiku, Rwandy, Somalii, Sudanu, Nigerii, Zimbabwe.

Wprowadzane zmiany wzbudzały nadzieje na ogólną poprawę warunków życia społeczeństw. Należy pamiętać, że od czasów uzyskania niepodległości z powodu licznych wojen domowych pogarszały się warunki życia ludzi i wzrastała stopa bezrobocia. Towarzyszyło temu poczucie braku perspektyw na poprawę sytuacji materialnej i socjalnej w większości społeczeństw, a zwłaszcza wśród młodzieży.

Być może też dlatego kilka lat później w niektórych krajach afrykańskich te pokojowe formy radykalizacji zamieniały się w wewnętrzne walki zbrojne. Sytuację zaogniało dodatkowo także i to, że w krajach tych po uzyskaniu niepodległości rywalizowały ze sobą dwa potężne, światowe systemy polityczne (kapitalistyczny i socjalistyczny), oprócz konfliktów plemiennych i religijnych.

Okazało się, że upadek jednego z systemów politycznych był traktowany jako gwarant do przejścia władzy przez ruchy polityczne z poparciem ZSRR lub USA. Brakowało jedności, porozumienia oraz zgodności między przedstawicielami obu systemów jednego kraju w kwestii odpowiedzialności za przyszłe losy państwa oraz zrozumienia samego faktu zjednoczenia się Europy i poprawy stosunków politycznych pomiędzy Rosją a Stanami Zjednoczonymi. Ponadto wycofały się wojskowe siły pomocnicze, zwłaszcza pochodzące z byłego bloku socjalistycznego. W wielu przypadkach oznaczało to rozpętanie wojny domowej pomiędzy ugrupowaniami politycznym i plemiennymi w obrębie jednego kraju. Ułatwiał je nielegalny i łatwy dostęp do broni na rynku światowym w zamian za afrykańskie minerały.

Radykalizacji od lat 90. w krajach afrykańskich sprzyjały zarówno czynniki zewnętrzne, jak i wewnętrzne w poszczególnych krajach oraz konflikty o charakterze regionalnym. W krajach, w których brakowało wody toczyła się rywalizacja o dostęp do niej oraz żyzną ziemię. Znaczną liczbę obywateli tych krajów tworzyli przeważnie rolnicy i pasterze migrujący do obszarów, gdzie wody i urodzajnej ziemi do upraw rolniczych było pod dostatkiem. Często jedyną drogą do zdobycia kawałka takiego obszaru stało się wypędzenie dotychczasowych właścicieli. Zdarzenia takie notowane były w regionie Sahelu oraz podczas migracji pasterzy z północnych pustyń i Darfuru (Afryka Północna) na południe.

Wzrost wybuchów konfliktów zbrojnych nastąpił także w krajach posiadających surowce mineralne. Celem konfliktów było opanowanie danego złoża surowców przez jedno z ugrupowań politycznych kraju. Kontrola nad konkretnym złożem jest bardzo ważna, ponieważ wydobycie surowców przynosi ogromne profity i może służyć finansowaniu wojska, a zwłaszcza zakupowi broni. W ten sposób można prowadzić wojnę przeciwko rządowi i *vice versa*. Taki przypadek notowany był

w Angoli oraz podczas plemiennych wojen bratobójczych w Rwandzie między grupami etnicznymi Tusi i Hutu w 1994 r.

W latach 90. w Afryce na południe od Sahary zanotowano także konflikty o charakterze regionalnym, np. kiedy Czad zaangażował się w wojnę, która wybuchła w Darfurze. Nasilenie się konfliktów nastąpiło w latach 1998-2003 i objęło następujące państwa: Demokratyczną Republikę Konga, Sierra Leone, Sudan, Somalię, Angolę, Zimbabwe, Nigerię, Ugandę i Republikę Konga<sup>27</sup>. Wojna ta pochłonęła cztery miliony ludzi i została oceniona jako największa po II wojnie światowej pod względem liczby ofiar śmiertelnych. Początkowy konflikt o charakterze wewnętrznym stopniowo zmienił się w międzynarodową wojnę na tle etniczno-narodowym i religijnym<sup>28</sup>. W walce udział brało wiele państw, przez co zyskała miano pierwszej afrykańskiej wojny światowej<sup>29</sup>. Spowodowała ogromne straty ludzkie, a sytuacja gospodarcza uległa zupełnej destabilizacji. Skutki tego do dziś odczuwają głodujące i chorujące społeczeństwa afrykańskie, w których dzienna śmiertelność przekracza 1000 osób.

Przykład wojny regionalnej odnotowano także w Demokratycznej Republice Konga. Przyczyną tej toczącej się od półwiecza wojny jest regionalno-plemienny konflikt o złoża surowców mineralnych. Ścierają się tu walczące ze sobą od 1999 r. zbrojne milicje ludów Hima i Lendu<sup>30</sup>. Zwaśnione plemiona wspomaga armia z Ugandy, Rwandy i kongijski rząd<sup>31</sup>. Wojna toczy się w Ituri, prowincji leżącej w północno-wschodniej części Konga. Region ten jest bardzo bogaty w złoto<sup>32</sup>.

W Angoli po odejściu Kubańczyków w 1991 r., obie frakcje zgodziły się na utworzenie dwupartyjnego systemu rządów. W 1992 r. po wyborach prezydenckich wybuchła wojna między siłami rządowymi i *UNITA*, spowodowana podejrzeniami o to, że wybory zostały sfałszowane. To z kolei pociągnęło za sobą wybuch wojny w stolicy Luanda, w której zginęło setki ludzi. Podczas konfliktów zbrojnych w Luandzie *UNITA* wycofała się do centrum i na południe Angoli. W 1994 r. przywódcy *MPLA* i *UNITA* podpisali porozumienie pokojowe w stolicy Zambii (Lusaka). *UNITA* uzyskała koncesję na czerpanie dochodów z wydobywania diamentów. Chciała jednak jak najdłużej utrzymywać uprzywilejowaną pozycję bez przestrzegania podpisanego traktatu i dlatego w 1998 r. wybuchła wojna, w czasie której w centrum i na południu Angoli toczyły się ciężkie walki aż do 2001 r., co wiązało się z zawieszeniem demokratycznych wyborów. Całkowity pokój zapanał w 2002 r. po śmierci przywódcy *UNITA* – Jonasa Malheiro Savimbi<sup>33</sup>. W celu przewrótowania zawieszono w 1998 r. demokratycznego sposobu sprawowania władzy, prezydent J. E. Dos Santos zobowiązał się do rozpisania nowych wyborów. Jednak wybory prezydenckie zostały przełożone i odbyły się tylko wybory parlamentarne. W wyborach tych wygrał *MPLA*, którego przedstawiciele sprawowali władzę od uzyskania niepodległości w 1975 r. Wojna domowa w Angoli

<sup>27</sup> *Ochroniarze czy zamachowcy*, „Rzeczpospolita” 25.05.2006, s. 9.

<sup>28</sup> E. Cziomer, L.W. Zyblikiewicz, *Zarys współczesnych stosunków międzynarodowych*, Warszawa 2005, s. 264.

<sup>29</sup> Democratic Republic of Congo, <http://www.crisisgroup.org/home/index.cfm?id=1174&l=1>.

<sup>30</sup> *La croix du Congo-Kinshasa*, „Le Point”, 11.04.2003, s. 11.

<sup>31</sup> W. Jagielski, *Rzezie w Kongo-Kinszasie*, „Gazeta Wyborcza”, 29.04.2003, s. 9.

<sup>32</sup> *The world this week*, „The Economist” 12-18.04.2003, s. 9.

<sup>33</sup> K. Noble, *World Watch*, „Time”, 15.04.2002, s. 15.

(1975-2002) doprowadziła do wielkich strat ludzkich, materialnych i ogromnych zniszczeń, z których kraj będzie się dźwigał przez dziesiątki lat<sup>34</sup>.

W XXI w. radykalizacja społeczeństw w Afryce ma również inne przyczyny m.in. długoletnie sprawowanie władzy przez jednego przywódcę. Krajami o takim systemie rządzenia były: Algieria, Tunezja, Egipt i Libia, aż do 2011 r. jest np. Angola. Towarzysząca temu systemowi niesprawiedliwość wobec obywateli przyczyniła się do radykalnych wystąpień szczególnie tam, gdzie okrucieństwo dyktatury i nędza przekroczyły wszelkie granice. Przez długi czas panowania takich rządów narastała dyskryminacja i nierówność społeczna, która przejawiała się ogromną różnicą poziomu życia pomiędzy wąską elitą rządzącą a większością ludności całego kraju. Notowano m.in. wzrost bezrobocia i ubóstwa, większe ograniczenie swobód obywatelskich, dyskryminację rasową, plemienną i religijną. Powodowało to częste zmiany miejsca pobytu obywateli oraz emigrację do sąsiednich krajów lub na kontynent europejski w poszukiwaniu wolności, godności, dobrobytu, sprawiedliwości, czyli dokładnie tego, czego nie potrafiły zapewnić rządy własnych państw po uzyskaniu niepodległości. Trudno więc się dziwić powstawaniu radykalnych ruchów wśród obywateli i występowaniu przeciwko takim rządóm, jak w Algierii, Tunezji, Egipcie i Libii, gdzie dokonano zmian w życiu polityczno-społecznym dopiero w 2011 r. Natomiast dla społeczeństwa Libii proces zmian w polityce ma jeszcze charakter długofalowy i trudno przewidzieć jego zakończenie. W 2011 r. doprowadzono również do zmiany na mapie politycznej Afryki i to na tle religijnym. Po dziesiątkach lat konfliktów i ludobójstwa w imię Boga, powstało nowe państwo, czyli Sudan Południowy<sup>35</sup>.

Przyczyny współczesnej fali radykalizacji społeczeństwa w poszczególnych państwach afrykańskich są bardzo różnorodne. Na przykład społeczność algierska zaprotestowała kiedy wystąpiło wysokie bezrobocie, z równoczesnym wzrostem cen żywności i zamrożeniem pensji. Prezydent Abdelaziz Budeflika i współpracownicy przystąpili do masowych aresztowań. Tym razem bez rezultatu. Nie miała już nawet znaczenia obietnica obniżenia cen cukru i oliwy. Do aresztu trafił Fodil Bumała, jeden z założycieli Narodowego Ruchu na rzecz Zmiany i Demokracji. Protesty nasiliły się, bowiem posiadały raczej charakter ekonomiczny niż polityczny. Najbardziej przekonującym argumentem prezydenta było orędzie do społeczeństwa, w którym obiecywał zmiany w konstytucji i nowe formy legislacyjne, zmodyfikowanie prawa wyborczego i przeprowadzenie uczciwych wyborów prezydenckich w 2014 r. W ten sposób prezydent Abdelaziz Budeflika utrzymał się przy władzy, ale musi wywiązać się ze złożonych obietnic<sup>36</sup>.

Zmiany w życiu polityczno-społecznym i gospodarczym miały miejsce również w Tunezji. Poza przyczynami niezadowolenia podobnymi do algierskich, Tunezyjczycy nie mogli znieść długoletnich rządów byłego prezydenta. 23-letni okres sprawowania władzy przez Zina al-Abidina Ben Alega<sup>37</sup> oceniano się powszechnie jako czas o wewnętrznym stabilnym charakterze politycznym państwa, umiarkowanym wzroście dobrobytu mieszkańców i gwarantowanym rozwoju turystyki<sup>38</sup>.

<sup>34</sup> M. Leśniewski, *Wojna w Angoli 1961-2002*, w: *Konflikty kolonialne i postkolonialne w Afryce i Azji 1869-2006*, P. Ostaszewski (red.), Warszawa, 2006 s. 505-521.

<sup>35</sup> Jw.

<sup>36</sup> PAP/TVN24: *Koniec stanu wyjątkowego. Po 19 latach*, 10.05.2011.

<sup>37</sup> Profile: Zine al-Abidine Ben Ali, [www.bbc.co.uk/news/world-africa-](http://www.bbc.co.uk/news/world-africa-) (12.05.2011).

<sup>38</sup> Tunisian ex-first family's business assets, [www.bbc.co.uk/news/world-africa-](http://www.bbc.co.uk/news/world-africa-) (12.05.2011).

Mniej wiedziano o ograniczeniu swobód obywateli, łamaniu praw człowieka i pozbyciu się opozycji. Zyski z rozwijającej się państwowej gospodarki nie docierały do większości obywateli, zwłaszcza poza stolicą. W większości zakładów pracy i firm największe udziały należały do prezydenta i jego rodziny. Ponadto częstym zjawiskiem była korupcja, a także uprzywilejowanie krewnych prezydenta pod każdym względem, czyli nepotyzm w organach władzy i administracji. Cały majątek państwowy należał do prezydenta i wąskiej elity w jego otoczeniu<sup>39</sup>. W prowincjach i w całym kraju wzrastało bezrobocie i ubóstwo. Protest społeczny doprowadził do gwałtownych zmian w życiu polityczno-społecznym i gospodarczym zakończonych ucieczką prezydenta i ludzi z jego otoczenia<sup>40</sup>.

Z kolei w Egipcie do zmian przyczyniła się głównie sytuacja polityczna, zła sytuacja materialna, nepotyzm i korupcja ze strony elity państwowej i administracji<sup>41</sup>. Obowiązująca w Egipcie zasada dziedziczenia stanowiska prezydenta (w tym wypadku przez syna Gamala Mubarak) świadczyła, że w tym kraju nigdy nie zapanuje system demokratyczny. Brutalne działanie służb bezpieczeństwa było codziennością. Przy bezrobociu, którego poziom osiągał 40%, a ludność żyła za 2 dolary USA dziennie, rząd egipski podwyższył ceny na żywność<sup>42</sup>.

W porównaniu do Algierii i Tunezji egipską władzę cechowało naruszanie wolności religijnej. Często występowało zjawisko dyskryminacji i łamanie praw człowieka, prześladowanie ludności innych wyznań religijnych<sup>43</sup>. Dotyczyło to m.in. wyznawców koptyjskich, chrześcijan, protestantów, balaistów, szyitów, muzułmanów, żydów i świadków jehowy<sup>44</sup>. Głównie z tych przyczyn rządzący od prawie 30 lat prezydent Hosni Mubarak musiał ustąpić ze stanowiska.

W szczególny sposób proces radykalizacji przebiegał w społeczeństwie libijskim. Rządzący od 1969 r. (ponad 40 lat) prezydent Muammar Kadafi, uparcie i desperacko usiłował utrzymać się przy władzy<sup>45</sup>. Tragiczną sytuację wraz ze wzrostem bezrobocia o 30% wykorzystywała opozycja, aby przeciwstawić się temu i długoletnim rządom jednej władzy. Odwagi i determinacji dodały im wydarzenia w Algierii, Tunezji i Egipcie. Oburzonych i zmęczonych obywateli nie przekonały nawet propozycje Kadafiego, który obiecywał obniżenie podatków i ceł na krajowe i importowane produkty żywnościowe. Trwająca w Libii wojna miała dramatyczny finał<sup>46</sup>.

W 2011 r. przykładem radykalizacji społeczeństwa w Afryce są sudańskie konflikty w regionie Darfuru. Geograficznie Darfur jest to teren na południu od

<sup>39</sup> Q&A: Tunisia crisis [www.bbc.co.uk/news/world-africa-](http://www.bbc.co.uk/news/world-africa-) (13.05.2011).

<sup>40</sup> Protests in North Africa and Middle East, (<http://af.reuters.com/article/egyptNews/idAFL-DE70029520110125?sp=true>), (11.05.2011).

<sup>41</sup> Egypt braces for nationwide protests, [www.google.com/hostednews/afp/article/](http://www.google.com/hostednews/afp/article/), (11.05.2011).

<sup>42</sup> US: Egypt 2nd in religious freedom violations, [www.tdgnews.it/en/?](http://www.tdgnews.it/en/?), (18.05.2011).

<sup>43</sup> Egypt crisis: President Hosni Mubarak resigns as leader, [www.bbc.co.uk/news/world-middle-east-](http://www.bbc.co.uk/news/world-middle-east-), (18.05.2011).

<sup>44</sup> [www.theglobeandmail.com/news/world/africa-mideast/rebels-fear-other-regims-are-throwing-support-behind-gadhafis-forces](http://www.theglobeandmail.com/news/world/africa-mideast/rebels-fear-other-regims-are-throwing-support-behind-gadhafis-forces) (21.05.2011).

<sup>45</sup> Opozycja odrzuca wszelkie propozycje Muammara al-Kadafiego o negocjacjach, <http://wiadomości.gazeta.pl/wiadomości/>, [www.tvn24.pl/](http://www.tvn24.pl/)- (23.05.2011), s. 1.

<sup>46</sup> <http://pl/wydarzenia/swiata/przyszłość-libii-po-śmierci-kadafiego>. (18.11.2011).

Sudan, zaniedbany przez rząd sudański w Chartunie. Obszar zbliżony wielkością do terytorium Francji dzieli się na trzy części: Darfur Północny, Zachodni i Południowy. Większość mieszkańców tego regionu to ludność czarnoskóra, a pozostała społeczność to mniejszość arabska i mieszana<sup>47</sup>. Mieszkańcy tej części Sudanu uważają, że są zaniedbani i spychani na margines przez elitę rządzącą. Wynika to z braku dostępu do zysków ze sprzedaży ropy naftowej, gdyż region ten jest biedny i nękany przez skrajną suszę. Próby radykalizacji społeczeństwa w Sudanie sięgają czasu uzyskania niepodległości. Region Darfuru jest obszarem okrutnych wydarzeń, łamania praw człowieka na wielką skalę. Nasilają się konflikty pomiędzy społecznością arabską a czarnoskórą, należącą do grup bantu ze środkowej części kontynentu, głównie na południu od Sahary, szczególnie na tle religijnym (muzułmanie i chrześcijanie). Notowano także drobne starcia na tle plemiennym pomiędzy grupami etnicznymi społeczności bantu.

Podczas trwania konfliktów zbrojnych pomiędzy siłami rządowymi w Chartunie a rebeliantami z południa dochodziło w wielu przypadkach do porwań, tortur, handlu kobietami i dziećmi, gwałtów i zmuszania do pracy ponad siły. Ataki na wioski często kończyły się ich zrównaniem z ziemią, a mieszkańców wybijano. Dotyczyło to głównie ludności czarnej – grup bantu o wyznaniu chrześcijańskim.

Według wysokiego komisarza Organizacji Narodów Zjednoczonych do Spraw Uchodźców w ostatnich czasach 75 tys. Arabów z Czadu i Nigru zostało osiedlonych przez rząd sudański w wysiedlonych wioskach ludności niearabskiej. Oficjalnie wszyscy otrzymali nawet obywatelstwo sudańskie<sup>48</sup>. Podział na północny i południowy Sudan po dziesiątkach lat okrutnych wydarzeń niewątpliwie ocenia się jako punkt kulminacyjny historii. Sudan Południowy, ze stolicą w Dżubie, powstał 9 lipca 2011 r.

Kolejne spory o zmianę w życiu polityczno-społecznym przeciwko władzy toczyły się na wybrzeżu Kości Słoniowej. Początek wystąpień ludności Wybrzeża Kości Słoniowej przypada na lata 2002-2007. Mimo zaangażowania się w tej sprawie ONZ, społeczności międzynarodowej oraz różnych organizacji działających na rzecz pokoju, problem był trudny do opanowania. Wojna toczyła się pomiędzy rebelianckimi siłami ruchu radykalnego z północy o nazwie *Nouvelles de Côte d'Ivoire*, reprezentowanymi przez mułmanów z północy kraju, na których czele stanął Alassane Ouattare – kandydat opozycyjnego Zgromadzenia Republikańców (*RDR*), a siłami rządzącego od 2000 r. prezydenta Laurent Gbagbo z Frontu Ludowego Wybrzeża Kości Słoniowej (*FPI*). Przyczyną były kryzysy gospodarcze, które spowodowały obniżenie poziomu życia obywateli, dyskryminowanie północnej społeczności mułmańskiej w życiu polityczno-społecznym i ekonomicznym przez rządzącą na południu społeczność chrześcijańską i napięcia etniczno-religijne za czasów prezydentury Laurenta Gbagbo<sup>49</sup>. W marcu 2007 r. obie strony podpisały porozumienie o utworzeniu rządu jedności narodowej i zobowiązały się do przeprowadzenia demokratycznych wyborów, które jednak były wielokrotnie przekładane. Wybory w 2010 r. zapoczątkowały nowy kryzys polityczny, ponieważ były prezydent Laurent Gbagbo nie zaakceptował ich wyniku<sup>50</sup>, twierdząc, że je

<sup>47</sup> J. Tubiana, *Po wyborach w Sudanie*, [www.monde-diplomatique.pl/index.php?id=1-5](http://www.monde-diplomatique.pl/index.php?id=1-5), (14.05.2011).

<sup>48</sup> Human Development Report Office: ONZ Human Development Report 2010 (15.05.2011).

<sup>49</sup> Heavy fighting after Ouattara troops reach Abidjan (ang.). Reuters, 16.05.2011.

<sup>50</sup> U.N. mision aproves Ivory Coast election results, Reuters, 4.11.2010.

sfalszowano. Państwo miało dwóch prezydentów. Kiedy ogłoszono (przy udziale ludności, obserwatorów międzynarodowych oraz organizacji międzynarodowych), że oficjalnie wygrał Alassane Ouattare 24 lutego 2011 r. rozpoczęła się ponownie wojna<sup>51</sup>. Próby negocjacji w celu przekonania Gbagbo, aby ustąpił i zapobiegł rozlewowi krwi niestety się nie udały. Ostatecznie 11 kwietnia 2011 r. siły republikańskie wierne Ouattare ujęły i aresztowały Laurenta Gbagbo. W akcji brały udział także wojska ONZ (*UNOCI*) i oddziały wojsk francuskich (*LICORNE*)<sup>52</sup>. W ten sposób społeczeństwu Wybrzeża Kości Słoniowej udało się dokonać zmiany.

Nasilenie tego typu zjawisk w Afryce jest nadal przyczyną pogłębiania się destabilizacji politycznej i gospodarczej, nędzy i tułaczego trybu życia milionów ludzi. Może trwać do momentu, dopóki sytuacja polityczna niektórych krajów na tym kontynencie nie ustabilizuje się<sup>53</sup>.

W celu zapewnienia stabilizacji politycznej ważnym zadaniem rządów w krajach byłych kolonii jest kształtowanie świadomości swoich obywateli, tak aby mieszkańcy danego kraju tworzyli jedną całość i dążyli do przeprowadzenia szeroko rozumianych reform politycznych.

Priorytetowym zadaniem rządów wielu państw afrykańskich jest opracowanie programów mających prowadzić do zmniejszenia dysproporcji w poziomie życia członków danej społeczności i podniesienia stopy życiowej. Przyczyni się to do stopniowego ograniczenia przyczyn powstawania ruchów radykalnych na kontynencie afrykańskim.

RAFAEL CAMBINDA  
Poznań

#### ABSTRACT

*The main aim of the publication is to present four stages of the radicalization of the African society: the pursuit to abolish the colonial system, the time of building the states' independence, the era following the end of the Cold War and contemporary developments at the beginning of the 21<sup>st</sup> century.*

*In the first stage protests were addressed against, among others, a repressive law of the colonizers, appropriation of private life, restrictions of personal freedom and the use of different forms of discrimination of native Africans. The rise of radical movements to oppose the colonizers resulted in the obtaining of independence by many African countries.*

*However, this did not mean the end of instability or the elimination of discrepancies between the standards of living of particular social strata. The governments of the newly created states were unprepared to rule and manage economy independently, so the result was even greater poverty of the citizens. This in turn caused a radicalization of the society and intensification of social conflicts. Eventually, societies rebelled against their own governments which were corrupted and unable to deal with the emerging problems. Numerous civil wars and international conflicts broke out. A lack of democratic responsibility on the part of many of the leaders who ruled in Africa accounted for many bloody civil wars.*

*Ruthless and long lasting dictatorship regimes in many African countries combined with persisting poor conditions of living led to prolonged tensions in the society. The effect was another wave of radical movements that triggered armed protests against the presidents in power. An example of this can be seen in the developments in North Africa at the beginning of the 21<sup>st</sup> century.*

<sup>51</sup> Ivory Coast: army and ex-rebels'breach ceasefire', BBC News, 24.02.2011.

<sup>52</sup> Laurent Gbagbo w rękach opozycji tvn24.pl, 11.04.2011.

<sup>53</sup> T. Balogh, *Primitive economies and primitive economics*, „Ventura”, January 1956, s. 9.